



B V A N T
NACARA TVRECKIEGO
OSMANA.

Roku Pańskiego: 1622:

**Szpagiow, y lanczarow, y inszych Musul
 manow, Agarencykow, Bisurmanow.**

Oto

**Jż niedolazal tego/ ná co podniosł woynę z Po-
 laki/ gdzie 20000. Janczerow/ y inszych z Azy-
 ey/ z Egiptu/ rozmaitey chabastry do sta tysięcy
 stracił/ cztery lata sie ná te woynę gotowac:
 500000. woyska z Tatary matac.**

**Utery Osman epornie sie porwał/ przedw Bázetówemu poprzy-
 siejeniu/ ná naród Sarmárecki/ gdzie był. sám
 niebo sniegám poráził Turkow w Po-
 dolu 50. tysięcy/ Roku 1450.**

**Aeneas Troianorum Princeps ,
 Vna salus victis , nullam sperare salutem.**

W KRAKOWIE



61901/1

WZROZ

HISTORYA ZABICIA

Turckiego Cárá Sultan Osmaná / Roku 1622.
Dnia Osminastego Máiá.

SWż to wpospolitosć weszło ludziom chociaż y pro-
stym: Z czego Seneká stary Pedagog Nerona okrutnego
przestrzegal. Już tam (prawd) zle sia dzieie w R. P. gdzie
Pan y Przelozony każdy v poddanych w podeyrzenie w pádnie /
bo już tam ani vfnosci \ ani młosci pytay / ale vstáwnie zle ro-
zumianie. Sic principes sunt ferè omnes cum opinione aliquam induer-
unt magna opus est arte. Vt sententiam mutant inquit Sylluius.

Tym kształtem sie teraz stáło z Sultanem Osma-
nem Carem Tureckim / ktorego młodosć w Cekanzie
Niewiesćiego strzelánia wychowána / y ná wdawienie
brátá iesliż tež Turcy bráty máia wyuzdána. Ná ktorego
18. dnia Máiá / zbuntowawşy sie Szpágiowie / ná-
şli ná kramy ktorezowia Spáchi Cárşysy / y cokolwiek
oreża / y inszych rzeczy w tych kramiech bylo / wszystko po-
bráli y wyplódrówáli / potym do Száráiu gdzie Chodzia
przebywal / to jest do Ochmistrzá albo stárszego Cesár-
skiego náşli / sam ledwie vciekl / mieszkánie z plondrowá-
li / wielkie niesłycháne starby pobráli / tákże sprzet domo-
wy zone dzieci obnáżyli ze wszystkiego / stámtad do Szár-
ráiu Mesyrá wielkiego posşli / ále zemiál do 150. czło-
wieká w Száráiu / to jest bráncow rozmáitego narodu
opárli sie im / y wiele Szpágiow y Jáneczárov posşie-
li y pozábiiáli. Száráiy jest to Páłac ze wszystkimi dec-
licyaní /

licyami / gdzie Turczey Cesarze máia swoje dogodnie
cenié żony / nam parui momenti est apud Turcas , ma-
trimonii nomen. quis coniuges sunt, quot ducere vo-
luerunt: habent ibidem & adulescentulos, quos ad il-
licitos vsus referuant. Stad nazywáia Száráy wštet
czny Cesarsti Dwor.

Co zaśie Bášow drugich tákże osobne Száráie /
apud quos singuli pro opibus plures amasias habent.
Stántad šli do Száráiu Báti Bášy / samego nie zaś
stáli ále mu wšytkó splondrowáli / potym prosto do
Száráiu Cesarstiego pošli : Cesarz ná ten czas w Co-
grodzie zabáwiał sie / rostkazal przed soba dzirátami bie-
gac. Dal mu znać Husiem Bášá / Cesarzu co stoš /
Stolica z rak twoich pošla / on to sobie za nie niewa-
zac / sukál go mowiac : niech czynia co chce. Potym Hus-
siem Bášá wyszedł do nich mowiac : Pánowie co jest
czego žadacie / oni rzekli ; wydaycie nam cztery osoby
Wezyrá / Kislar Ađe / Chodzie y Syná iego / rzekl niech
táť bedzie / bede mowil z Cesarzem: Cesarz niechac sro-
chac Bášy / powiedzial y iednego niewydam / kílkaťroć
Husiem Bášá to do Cesarzá / to do nich chce ich wola
czynic / mowiac ná mnie tego parzcie chce iakóś swick
wspokóic staral sie z pilnošcia / w tym noc zaślá / oni wo-
šyct Száráy w kolo obštapili / y przez noc wartowali /
žeby žaden niew šedł z niego. Cesarz potym raskazal
dzialá nárychtowac chce sie im bronic / reyženocy Hus-
siem Bášá Wezyrem wezynil / Szpágiowie ná tym pra-
šáli / náziutrz Szpágiowie pošli do Gospod gdzie

Tanczárowie przebywając mówiac: Káchgielár / to jest
jako wśtetecznych białychgłow nazywają / albo wy nas /
albo my was zagubim / czemu się znami nie zjednoczy-
cie. Wąsá krzywda / krzywda naszą / a naszą wąsá / oni
rzekli podźmy do Mustaphy iesli nam da reke / on im
rzekł / y owšem. Musi y skoro do niego przysli / on nicce
spettinac / choć mu Cesarz był zięciem / córke iego miał w
siebie dał im dozwoleństwo / w tym co żywo do oreza
się rzucili / y do Szaráu skozyli / wielka wielkość ludzi
nie oglądając się na dziala rychtowane / w padli w sá-
my Szaráy między białegłowy y dzieci / porwali dwoch
Arabow / Ewnuchow / gdzie jest Mustaphá Sultan po-
wiedźcie nam / oni niechcieli im pokazać tamże obudwu
rozsiękali / potym Mokozieniec ktorego Cesarz zlastki był
wyrzucił / on im rzekł: chodźcie ja wam pokaże gdzie
jest Mustaphá / y pokazał ten dol gdzie go było w puszczo-
no / gdzie cztery lata siedział y cztery miesiące y dziesięć
dni w tym dole / ktory dol był na Osminasćie saźni / y
spuścić się ten Mokozieniec ze dwiema Szpágiami w
ten dol / wwiązał go wpoły y wyciągneli go po polu ze
dwie ma dzieckami ktore w dole były z nim wpuszczone /
rzkor o to dla posługi / Mustaphi z strachu wielkiego le-
dwie żyw został / y rzekł do nich: Ly dobrzy ludzie czy
zabicięście mnie przysli co chcecie odemnie? zawołali wo-
sycy nic Cesarzu / ciebie chcemy mieć Cesarzem / on spy-
tał: A Osman gdzie się podział / rzekli y iego dostaniemy /
pytał a matka moja żywa? rzekli żywa: a Dawid Ba-
sá / y ten żyw jest Cesarzu / wiedźcież mi y do prowadź-
cie

cie mnie do Matki moiej / á niewierzenie Arabom y nie
 dawaycie mie blisko do rak ich. Potym wlozywšy go
 w woz y te dwie dziecce / sami woz ciagneli Szpagic
 wie / y zawiezli go z starego Szaraiu do matki / tam by
 lo y pláczu y radości dosyc. Drudzy Szpagicowie y
 Janzarowie ktorzy zostali byli y wartowali Cesarza
 w Szaraiu zeby nie vředl. Cesarz widzac žemie žarty
 že go chcieli poimac / vciekl miedzy biateglowy y widzac
 že do zlego sie žanosí. Do tego doniedzial sie že Mustá
 pby z dolu wyielí strwožyl sie / y postal Kislar Aga y
 Wezyra czego žadaia / rozumieiac že przez nie miał vřpo
 koic / oni odpowidzeli : a pierwey gdzieście byli / y tych
 žarazem rozsiekali / glowy po vcinawšy / wielkim okru
 cienstwem za nogi vwiazawšy / wlozyli na ten plac
 gdzie konni biegala glowy ich nogami popychaic / do
 Sultan Baiázeru za vřy po przybiiali / teyže nocy cia
 ka ich psom ná pokarm podali / kiedy iuž Cesarz z Matka
 vcieřyl sie / niechcieli go tey nocy przy matce zostawic w
 starym Szaraiu / wřeli go do Mecytu ktory iest we
 šrzodku miedzy Gospodami Janzarstiemí y tam go
 strzegli przez noc. Spytali Mustáphy : Sultán Mu
 stáphá Wezyrem kto bedzie / rzekl Mustáphá : Dawid
 Báša / Janzar Aga kto ma bydž / rzekl Mustáphá :
 ten Młodzieniec ktory ten dol wam vřkazal. Osman Ce
 sarz widzac že iuř zle / chciał do Súdenu vciekac / ale že
 nie bylo iako / bo straż byla zewřad / przybrawšy sie te
 dy Cesarz z Husi m Báša przyředl w nocy do Szaraiu
 Jangi Uzerwe Agi / rozumieiac že Janzarow bedzie

mogli wbiągac / wspominki im wielkie obiecuiac y zaciąg
gac ich do siebie / w Piatek rano czekali Sultan Osma
na w iego pokojach w Szaraiu ktorego nie znalezi. Po
stal znowu do nich Cesarz Tangi Czerwo Age ktory do
nich mowil / nieczynicie tego Panowie Towarzysze / oto
Cesarz po 50. czerwonych slotych kazdemu obiecuię dao
wac y Szarlatne suknie. Spytali od ktorego Cesarza /
od Sultan Osmana / rzekli a gdzie iest : rzekl w moim
Szaraiu iest / krzykneli tedy wszyscy naniego / inaczey
wczora / inaczey dzis mowisz / nasz Cesarz iest Sultan
Mustaphi / potym wszyscy okrzyk czyniwszy rozszarpali
li Kislar Age / y kogokolwiek w Szaraiu tego to Jano
czar Agi zastali pozabiali / Cesarz zartym wcielł do Szar
aiu gdzie Bialektowysa / tam Husiem Basze znalezi
wielkimi mekami zamordowali go / rece osobno / nogi
osobno / glowe osobno / Obaczywszy Cesarz ze iuz nie
masz nikogo przynim / wyszedł do nich w białym kaptanie
fu zbialey Bagazyey / na nim Pancierz / w zawoim barzo
blahim / w kapciach bez papucioro na syi chustka barzo
gruba / placzac prosil mowiac : niewiniem ia nie /
Chodzia w tym winien a Dylawer Basza / oni mie do te
go przywiedli / oni wielkim glosem zawotali : nieboy
sie Cataby / co sie rozumie / nieboy sie Paniatko czy wiez
cos nam kazdiatal / rozkazowales nas w Karczmach zao
bitac y do morza wyrzucac / y rozmaitemi sposoby ro
zkazowales nas tracic / niektorych do Okretow kamien
nych zadowales / owo rozmaicie nan walali / kazdy oso
do kazdey strony narzekaiac nan. Potym dostawszy
skapy

śląpy niedzney ná křtalt Ořtá/ wsádjili Cesarzá y pro
wádjili go do Sultan Mustáphy co z nim káze czynić/
pogladáiac ten Cesarz to ná te to ná owe strone rosp:ás
wuiac raka wielkim pláčzem prořac. Dobrzy ludzle zá
niechaycie mie / oni wielkim glosem záwołali y lżyli go/
owó wielka háńba y zelżywořcia/ lndzi bylo ná tilká
kroc sto tysiecy/ ktorzy sie ná ten czas zebráli ná cosiny
oczymá swymi pátrzáli/ ná táka zelżywořć y pomřte
kora sie řstála temu Cesarzowi/ y ták wielkie^o Monárře

Potym Mustáphá Cesarz řpytal kógo chcecie mieć
zá Cesarzá imie czyli Ořmaná/ křzykneli wřyřcy ciebie
Cesarzu/ rzeřl do nich Mustáphá á iákoř to máia byđz
dwáy Cesarze/ ieden ma byđz/ w tym im rzeřl; do
Jedytny záprowadźcie go/ wlořywořy go w woz/ zá
prowadźili go tám/ nie minelo pul godziny/ pořtano
zá nim pieć řzpágiow / ktorzy rořkazáli go zádawieć/ y
bárzo ráno w Sobota pochowáli go w Káplicy Wyco.
wřkiey / wedle Brátá křorego ták roř dal byl samze zá
dawieć. Ná táki okrutny hář przyřředl ten Cesarz y żywoř
tá dokonał/ řitáby o tym piřác iáko go zábili/bo sie bro
nił y niechćial sie dáć im.

Przyczyná bantowánia wřyřtkiego tych řzpágiow
tá byla/ řz roku przęřstego Obozu nářego nie mogli do
řtác / y řtad wział Cesarz zle serce nánie / y chćial ich z re
gęřtu wypisowác iákoř niekřorych y wypisál / y bárzo
ich sobie z niewařyl mowiac: zęřcie wy nie řlugámi moř
mi/ y inne rozmaite deřpekty wyrzadzál / y zlopkę im ode
mowál / náořtátek ták ich sobie zniewařyl/ že tá byla in
tentia

rentia iego przenieść Stolicę do Sámru to iest do Dámá
stę / y tam chciał inszych Cárzarow za te pieniądze spo-
sobie mówiac : że miasto iednego Spágiá bede miał 10.
Cárzarow / y ták głos puścił że miał do Mechy iáchác /
ále wszystkie skarby cokolwieł bylo w Constantinopolu /
nawet pozostałe od Cesarzow Chrześciańskich / wszy-
tkie rozszarł ták srebro iáko y złoto złac w prety / y ná
koncách swoje pieczęci przykládác / wielka á niestychána
summa skárbow nágotował był z soba wywieść / y ná
Wielblady nákladšy wy wieść / y ná Mólách ktore miał
gotowe ná studerze zá odnoga Mórška kilká tysiecy. Co-
czym po śmierci Cesarstkiey dowiedzieli sie / ácz y przed-
tym nie co wiedzieli ále potym oczymá ná to pátrzáli /
gdyž przedtym nie chciał nikogo słuchác / tá byla naprze-
dmeysza przyczyna wszystkich Szpágiow y Cárzarow /
že skarby wszystkie chciał wywieść / y insze przyczyny by-
ly / owo czego Oycowie nášy nigdy niestycháli. / my co
czymá ná to pátrzyli.

Pan Suliszewski Goniec z Obozu ktory tu iest zlá-
sti Božey zdrowe y w wielkim posánowaniu iest /
Syonny Wezirá trudno powiádác iáko wielka łáste y
przetráźni pokázanie / práгна bázro wielkiego Postá iáko
napredzey / y gdy do mego Pan Suliszewski to iest do
Wezirá poszedł / wyszedł przeciwko niemu oblápił go /
głowe / twarz / oczy cálujac / ręké ná pierśi položywšy
wital go mówiac. Chos kiel dym Safa kiel dym Kár-
dálým, to iest brácie moy mily / wysćie Brácia nášy /
nád was wietszych przyiaciół nie mamy / wiecey inž nas
niit

nikt niezwałdzi / ową niewiem iálbym mogli wypisać iáo
ka chęcia przyiał Pána Suliszewskiego / y wszyscy Báśso-
wie iednąka chęć pokázua.

Otymech też zápomniál piśác / że bárzo wiele ludzi
zacnych złupili / y domow splondrowáli / tylko Bożey to
cáło zośtał bo go wczás zámkniono / do tego czásu Czár-
systy ná Duwánie nie záśiáda gdyż sie ieszcze niewspokoi-
ło / bo wśytkie inśe Drzedniki náznáczono. Jánczáróm
wielkie wptominki dáli / po 25. czerwonych złotych káźde-
mu z osobná / Mátka Cefárska osobno káźdemu po piáci
czerwonych złotych dáła. Z sámeo Száráiu ósmifet
worków czerwonych złotych wyśzło / po 1000. czerwo-
nych złotych / y chęć ieszcze od wielu znácznych ludzi / żeby
im ieszcze dano / miánowicie domagáiac sie áby im czter-
dzieści Żydow wydáli co naprzednieyśych / ktorzy bárzo
zábiegáia obiecuiac wielkie wptominki káźdemu. To też
oznaymuie że z Száráiu wielkiego Wezyrá ktorego zá-
bili / wyśzło 2400. worków sámych pieniędzy / niew-
spomináiac Towárow y sprzetu domowego / naczynia
srebnego złotego / nie óśácowána rzecz zośtála ktore ná
Cefárszá zábráno. Táka puścił Bog rozrywke ná te Po-
gány / ktorzy sie byli sprzysięgli w niwecz Polśke zátrá-
ćić. ále Vbiq; Deus Christianorū est affector noster: Et
to Fata ktore neminem pretereunt wywrożyly mu te
śmierć ktora wrozbitowie ópowiádáli / gdy Expedicya
ná Polśke czynił / táń sie herzey czytáiac Bronitarz y
Czytelnik dowie.

Od Xiążęcia Koreckiego do I. M. P. Koniu-
żzego Koronnego, Oswiecone Młściwe
Xiążę.

WSzytkich tych ciężkości w utrapieniach moich /
ktoremi mnie Pan Bog tymi czasy nawiedzić ra-
czył. Smierć sławney pamięci nieboszczyka Wuiá me-
go Woiewody Wołyńskiego / świat moý z śmiercią ie-
go na Wąge puszczili byli / w czym bawien niemał żywa-
pił / iáko ten okłotego sie tak goraco starać nié mogł
nádmiego o wolności moiey. Dopiero usłyszawszy że
W. X. M. iestes tu wielkim Posłem do Porty / Omni-
no reuixi, máiac wielka nádzieie w dawney miłości y
láscie W. X. M. przeciwko mnie / że sie o mie tak starać
bedziesz / iáko bym ja własney dostąpiwošsy wolności P.
Bogu dziękowác / y W. X. M. potim żywo acceptum
beneficium od sługowác mogł. Dzień ode dnia nie tyle-
ko my / ale y wszytek Constantynopol iákož od środopo-
ścia wygladamy W. X. M. Lecz nierychły przyjazd
W. X. M. á Pielišczyka Sultana Osmana. Wporny
przezw. Rádzie wszytkich swych do tey Mechy wyjazd
bárzo nas potrwóżył. Ale ináčey te wszytkie rzeczy odo-
mienił Pan Bog. Die 17. Maii. Jánčzarowie y Szpá-
gtowie z inszymi Wroennemi Césarzá tego ludźmi / zbun-
towawszy sie Osmana poimáli / Sultana Mustáphe ná-
Dánstwo w prowadzili. Die 18. Maii. Diláwer Bá-
še / Kuler Age / Duszy Báše rozsiekáli. Die 20. Men-
sis huius Sultana Osman nieboszczył w grobie przodo-
tow

Kow swych odpoczywa / 20. Maii. Mustáphe Máná
salem wczymono / został Wezyrem Dawen Báśá / zá
piet wśszym byciem Páná Suliszewskiego v niego / z tym
sie declarował / że nie rozzerwány pokoy między Pánó
stwy Césárzá z Korona mieć chce / y záraz Chána posta-
no y do Kántimirá pod gárdlem im zákazuiac / żeby w
żadne Pánstwa Rzeczypospolitey nie wpadáli / y nas
mnieyszey nie czynili škody / czymby sie náruśzony raz po-
koy inż náruśyc mogli / y w tym Páná Suliszewskiego
vpewnil / że záprzyázdem wielkiego Posta nas oswobo-
dzi / co W. X. M. z listu Páná Suliszewskiego szerzey
rozumiauwşy / rozumiem że iesliby iákie w tey niespodzie-
waney mutacyey wiadomości ádwersá vrostá / W. X.
M. opinia o przyiáchaniu sam do Constantynopolá / te-
dy táta wziawşy wiadomość / nietylko w pokoiu wy-
bierzesh sie w te droge / ále y sam sie co przedzey potwa-
pic bedziesz raczył. *3* w wielka da Pan Bog hoc munus
quo Republicæ fungeris causa, *3* Elawa náśa / y po-
zytkiem Rzeczypospolitey odpráwic bedziesz raczył. Ná-
mowiwşy sie *3* Je^o Mósćiał ánem Koniecpolskim miá-
nowicie kiedy W. X. M. o wśszym statum rerum wy-
baczyś / wśytko to lácno y przedko z przybytności W.
X. M. spráwic sie moze / gdyż ná tym rzecz wśyćná zá-
wisła. My W. X. M. wygladamy / kládac sie y w
skáśac Páná Bogá prosimy / żeby nam W. X. M. pred-
to w dobrym zdrowiu do Constantynopolá / tu dobre-
mu Wyczyñnie y oswobodzeniu nas przynieś raczył. Zá-
lecam sie przytym *20.* w Constantynopolu *30.* Maii.
Anno Dni 1622. B 2 Samuel Korecki.

Od I. M. Pana Suliszewskiego, do Xiążęcia
IEGOMOSCI.

Łasnie Oswiecone Młsci we Xiążę Zbârâskie.

Owiedziawszy sie otym od Mechet Czauśa kto
Dery sam do Constântynopolâ przyiechal / 26. Apr.
ze W. X. M. raczyś bydź nâznaczonym Poslem od J.
K. M. do Porty Cesarzâ Tureckiego. Nie mieszkaïac
wyprâwilem piśanie do W. X. M. dâiac znać otym że
Cesarz koniecznie wziâł to byl przed sie / âby ztad do
Dâmâsktu wyiâchal / chcac ztamtad Peregrynâtia odo
prâwie do Grobu Mâchometowego. A izem byl otym
pewney wiadomości doszedł / że wtâmtych krâiâch chciâl
sie dlugo bawić / máiac táiemne inſze pod przetextem na
bożeństwą zamysły / stâralem sie z pilnościa oto / żeby
go tu byli Bâszowie zatrzymáli do przyiâzdu W. X. M.
Ale z wpornym trudna bylâ sprâwâ / ktory wszyttie râc
dy wzgârdziwszy iuż byl miał 19. Mâii. w te droge
wyiâchâć / zostâwivszy tu w Constântynopolu dwuch
Kâiniakow nâ miejscu swoim Husyem Bâſze / y Giuro
dzi Mechet Bâſze. A w sprâwie z Je^o K. M. tâka
ordynâcyâ uczynil / żeby ci dwây przystoynie przyiaw
ſy W. X. M. chcieli tego / âby W. X. M. przed nimi
Poselstwo sprâwował / z ktorym oni mieli zâ nim poslâć
dla informâcyey nâ respons. A iesliby sie teſz bylo W.
X. M. nie zdâło przed nimi Poselstwâ sprâwowâć / te
dyby bylo pozwolono tego W. X. M. zâ nim iâchâć
do Dâmâsktu. Co oboie że miâło bydź z wielkim disho
nozem

norem W. X. III. y Rzeczypospolitey / ale y z znacznym
niewczasem W. X. III. wielcem sie z tego trafil / y kie-
dym iuz w zatrzymaniu iego wszystkim byl nadzieie strá-
cił / áz mi dano znáć / że Szpágiow kilka tysiecy z Jáń-
czárámi stupiwszy sie / á stálo sie to 18. Maiá. spráctyl
niektorych Bášow / z wielkim tumultem ná Száráy ná-
stapili / y postáli do Cesárzá áby tey drogi koniecznie zá-
niechal / wkázuac mu to / że niemáiac gruntownego poko-
iu známi / niebezpieczna rzecz y nie przystoyná ták dáleko
sie mu oddalic od mieysca Stolecznego / oco gdy sie ná-
nie rozgniewal y chciał ich stupy rozpedzić Száráio we
mi ludzmi / máiac inše swe vrázy do niego / przez gwałt
sie w Palac wlamawšy / Arábow poškoioowych wprzod
kilká / á potym Wezyrá / Jáńczár Age / Kislar Age /
Yschyn Báše y innych po zábiáli / samego náostáteš Ce-
sárzá v Jáńczár Age / gdzie sie byl z Palacow všedšy z
chronil poimawšy obnážono / w kóšuli tylko przez miá-
sto z wielká zelżywošcia iego do Jedykuly Zamtu zápro-
wádzili / tánzé vdawili. To spráwiwšy / Sultan mu-
stáphe Stryiá niebosczytowskiego / ktorego on byl przed
kilka lat Pánštwó pod nim wziawšy w wiezy zamuro-
wal / z wiezenia wyiawšy / die 21. Maii. Cesázem vo-
czynili. Ja záraz potym hálášie bylem v Dánsi Báše
Wezyrá terážniejšego / chcac wyrozumieć y Cesárski y
iego Afekt przeciwko J. K. III. y Rzeczypospolitey /
wspráwiete y ošto pokoiu nášego / žebym doštonala o
wsytmim postál wiadomošć J. K. III. Ale widze že
te odmiane miedzy nimi Pan Bog nálepše náše vczynil.

Gdyż Węzyr dosyć przyiacielskie zemna w tey sprawie
conferuac / za instántia moia Czauśa do T. K. M. z oo
stiarowaniem przyiazni nowego Cesarza / y z tymże po
troy namowiony y Paktra Chocimskie przyimnie. Tego
tylko potrzebnia abyś W. X. M. dla utwierdzenia
gruntowney przyiazni przyezdzal iako napredzey. Be
dziesz W. X. M. teraz v nich wdziecznym gościem / tyl.
koby sie potrzeba pospieszac a nie miesztaiac dawac znać
osobie / czym owych ludzi W. X. M. w nadziei przyia.
zdu swego utwierdzic bedziesz raczył / o ktorym y teraz
watpliwosci dosyć / ba zgotá niestyszynynic a nic otym
pewnego / zebys sie W. X. M. miat w droge ruszyć. Za
lecaiac sie przy tym zc. A w tym v pewniam / że W. X.
M. teraz da P. B. wszytko sam wedlug myśli T. K. M.
y potrzeby R. P. sprawic bedziesz raczył / z wielka stawa
swoia. Dan w Constantynopolu diezo. Maii. 1622

Stanisław Szuliszewski Goniec
z Obozu Woyska I. K. M.
do Porty.

Od Thomsze Hospodara Włoskiego
do Krolà Iego Mosci.

Jako sie byly wszytkie rzeczy sklonily wedlug postao
nowienia ku pokoiovi / dla tegoż W. K. M. na
znaczył wielkim Postem do Porty. X. T. M. Zbarao
wego / dla skutecznego zawarcia pokoju / ktoreg o wsze
lako prawda y szczeroscia sobie zyczymy y z radoscia

czekamy / o którym dómnie J. C. M. iako y Pánowie
Kádni pisywali. Co sie w tym dzieć ma / że tak długo
nieśtychac J. M. Pána Posta Wielkiego. A w zględem
dokuczania od Kozaków ktorzy w Atoliej kilka Miast
spustoszyli y škody nie mále poczynili. Czemu ia zabie
gac czestokroc pisywalem do Porty / vbespieczac
Pánow Kádnych skutecznym poćoicm ktoremuby z wiel
ka chćia rádzi. A iż zá vporém Cesarzá przešłego / dla
tak długiey zabawy J. M. Pána Posta Wielkiego / po
czal rzezy wieśc ku Woynie / ná co Pánowie Kádni y
inšy Bážowie zezwolic niechćieli / rozważac mu te
škody ktore sie estaly przez Kozaki / aby odložone byty
do przyiazdu J. M. Pána Posta Wielkiego / y stusnie
nam sie vpomniec spráwiedliwósci á nie przez Woynie /
ktory niechcac pohánowac vporu swego / tym wietszym
gniewem wzruszony / poczal gwałtem przymuszac Pá
now Kádnych ku Woynie / grozac ich ná gárdle karac /
ktorzy widzac onego wzamysłách swych bárzo pierzch
liwego / zgodziwšy sie miedzy soba onego zwiázali / y
Cesarzá inšego ná Pánstwo wsádzili ktory iest skłomny
do poćoiu / y stára sie ón z pilnósciá / y wšyscy Páno
wie teraz rádzi temu Cesarzowi / že tak záraz z pilnósciá
poczal opoćoitráktowac / y czekacia zrádósciá ná J. M.
Pána Posta Wielkiego: W tych tedy zamysłách zebráw
šy sie kilka tysiacy Tátárov / vkradkiem przešedšy
przez ziemie W. K. M. polmi nád Dniestr nízey Sos
roki przepráwili sie / gdzie nápadšy ná vbespieczonych
ludzi / w ziemi škody niemále poczynili / kilka Powiá
tow

to w spustoszyli / to iest Sorocki / Choćimski / Czerwień-
ski / Dryniski / te Powiaty ze wszytkim zábráli y bázro
wiele ludzi pościnali. Za takim Krwie rozlaniem y škod
da datam znác do Hássy / ktory zastopiwšy tym Tárá-
rom ná gránicách ich / Stárszego ktory byl powodem
tey škody poimat / y rozkázal go J. C. M. w Biało-
grodzie stráža y więzieniem dobrym opátrzyć / y ná przy-
klad drugim zá przysćiem J. M. P. Posta Wielkiego /
z onego sprawiedliwosc gotow czynic. Unizenie tedy
W. K. M. Pána mego Młściwego proše / rácz W.
K. M. z Młściwey lásti swey Pánstkey weyzrzec ná
ták ciężkie ludzi vbogich utrapienie / á do tego wieśc rze-
czy / áby połoy przez J. M. Pána Posta Wielkiego iáto
nayprzedzey byl záwárty / ktorego sobie wszyscy szera
prawda žyczymy. 3 Jas. 14. Junii. 1622.

